



Redakcja: Sławomir Poleszak (zastępca dyrektora IEŚ), Agnieszka Zajdel
(sekretarz redakcji), Szczepan Czarnecki, Spasimir Domaradzki, Łukasz
Krzyżanowski, Sławomir Łukasiewicz, Damian Szacawa, Agata Tatarenko

Nr 1451 (191/2025) | 15.10.2025

ISSN 2657-6996

© IEŚ

Michał Paszkowski

Sankcje wobec spółki NIS i implikacje dla bezpieczeństwa dostaw ropy naftowej

Rafineria w Panczewie, należąca do spółki Naftna Industrija Srbije (NIS), stanowi kluczowy element systemu energetycznego Serbii. W 2025 r. działalność NIS znalazła się w krytycznym punkcie z powodu objęcia spółki sankcjami Stanów Zjednoczonych, będących konsekwencją jej rosyjskiego akcjonariatu. W rezultacie 9 października 2025 r. nastąpiło wstrzymanie dostaw surowca rurociągiem Adria z Chorwacji. Ograniczenia te mogą postawić pod znakiem zapytania dostępność paliw w Serbii oraz częściowo na Bałkanach, a także wymusić nacjonalizację spółki NIS.

Strukturalne źródła problemów. Powiązania kapitałowe NIS z rosyjskim koncernem Gazprom Neft, który w 2009 r. przejął kontrolę nad spółką w ramach serbsko-rosyjskiego porozumienia energetycznego, od momentu wybuchu wojny na Ukrainie stały się problematyczne. Gazprom Neft, jako podmiot objęty sankcjami USA i UE po 2022 r., utrzymywał do września 2025 r. 50% udziałów w NIS, co w świetle amerykańskiego prawa automatycznie klasyfikowało serbską spółkę jako zależną od sankcjonowanego właściciela. W celu uniknięcia blokady finansowej Gazprom Neft w 2025 r. rozpoczął proces redukcji swojego udziału (do 44,85%), przekazując część akcji innej rosyjskiej spółce – JSC Intelligence – formalnie niezależnej, lecz kapitałowo powiązanej z Gazprom Capital. Pozostałe udziały pozostają w rękach rządu Serbii (29,87%) oraz drobnych inwestorów. Zmiana ta miała charakter wyłącznie strukturalny, nie wpływała bowiem na faktyczną kontrolę nad spółką, co przesądziło o utrzymaniu sankcji przez Departament Skarbu USA.

Do tej pory rafineria w Panczewie (o zdolności przerobowej wynoszącej 96 tys. baryłek dziennie) przetwarzała ropę naftową dostarczaną z terminala naftowego w Omišalj w Chorwacji przez rurociąg Adria. Nie istnieje póki co alternatywna trasa dostaw surowca do rafinerii. Po wejściu w życie sankcji UE na dostawy ropy naftowej z Rosji w grudniu 2022 r. NIS został zmuszony do rezygnacji z tego kierunku importu i rozpoczął zakupy surowca z Kazachstanu, Azerbejdżanu i Iraku. Choć dostawy te spełniały wymogi techniczne instalacji rafineryjnych, koszty transportu uległy zwiększeniu, co wpłynęło na wzrost wrażliwości ekonomicznej przedsiębiorstwa na wahania cen ropy naftowej.

W ramach całego systemu sankcji Stany Zjednoczone objęły obostrzeniami wszystkie podmioty z większościowym udziałem Gazprom Neft, co w przypadku NIS oznaczało odcięcie od systemu rozliczeń międzynarodowych (m.in. Visa i Mastercard) oraz utratę możliwości regulowania płatności wobec operatora rurociągu Adria, a więc chorwackiej spółki Janaf. Pomimo sześciu kolejnych odroczeń ostateczny termin wejścia sankcji w życie minął 8 października 2025 r., co spowodowało automatyczne zawieszenie kontraktu na transport ropy naftowej rurociągiem Adria do rafinerii w Panczewie ([„Komentarze IEŚ”, nr 642](#)).

Strategia adaptacyjna NIS do amerykańskich sankcji. Od początku 2025 r. spółka NIS realizowała strategię adaptacji, opartą na maksymalizacji zapasów i reorganizacji struktury właścicielskiej, co miało obniżyć formalny poziom rosyjskiej kontroli. Jednocześnie spółka prowadziła intensywny dialog z amerykańskim Departamentem Skarbu w sprawie usunięcia jej z listy podmiotów sankcjonowanych (SDN List). Wniosek, złożony w marcu 2025 r., nie uzyskał jednak pozytywnej decyzji. W wymiarze operacyjnym przerób ropy naftowej w ostatnim czasie był stabilny, a w pierwszej połowie 2025 r. wzrósł o 20% rok do roku. Zakład zaspokaja większość krajowego zapotrzebowania w paliwa, a spółka NIS jest właścicielem sieci ponad 400 stacji paliw zlokalizowanych na Bałkanach, w tym głównie w Serbii oraz w Bośni i Hercegowinie. Wysokie tempo przerobu wynikało z przeprowadzonej w 2024 r. modernizacji instalacji oraz z konieczności odbudowy zapasów paliwowych przed spodziewanym zaostrzeniem reżimu sankcyjnego. Zgromadzone zapasy (ok. 900 tys. ton ropy naftowej i produktów naftowych) pozwalają na funkcjonowanie zakładu przez okres ok. 4-5 tygodni. Serbia uzyskała kilkukrotnie



czasowe zwolnienia od amerykańskich sankcji, jednak polityka „odroczeń” utrzymywała jedynie stan niepewności. Reorganizacja właścicielska z września 2025 r., w wyniku której spółka JSC Intelligence przejęła 11,3% udziałów od Gazpromu, miała na celu formalne obejście amerykańskiej definicji „kontroli większościowej”. Jednakże zarówno analiza powiązań korporacyjnych, jak i komunikaty strony amerykańskiej świadczą o tym, że zmiana ta została uznana za pozorną.

Kryzys związany z brakiem importu ropy naftowej. Wstrzymanie dostaw ropy naftowej rurociągiem Adria po 8 października 2025 r. stanowiło bezpośredni skutek braku możliwości realizacji płatności pomiędzy NIS a operatorem rurociągu, a więc spółką Janaf. W praktyce doprowadziło to do zatrzymania jedyne go szlaku zaopatrzeniowego Serbii w surowiec. Choć państwo to posiada rezerwy odpowiadające miesięcznej pracy rafinerii, utrzymanie ciągłości dostaw paliw na rynek będzie wymagało natychmiastowego zwiększenia importu produktów paliwowych z rafinerii na Węgrzech, w Rumunii, Bułgarii, a potencjalnie także ze Słowacji i z Austrii. Z punktu widzenia gospodarki wstrzymanie dostaw surowca oznacza ryzyko wzrostu cen paliw, presję inflacyjną oraz potencjalny spadek PKB. Dodatkowo utrata dostępu NIS do międzynarodowych systemów płatności może sparaliżować obsługę wynagrodzeń i transakcji detalicznych, co wymusi konieczność przejścia na rozliczenia wyłącznie w krajowej walucie.

W reakcji na zaistniałą sytuację rząd Serbii może przyspieszyć rozmowy w sprawie budowy nowego rurociągu, o przepustowości 4-5 mln ton rocznie, łączącego Nowy Sad w Serbii oraz Algyő koło Segedynu na Węgrzech ([„Komentarze IEŚ”, nr 807](#)), który stanowiłby przedłużenie rosyjskiego rurociągu Przyjaźń. Rurociąg ten ma być gotowy do 2027 r., choć pierwotny harmonogram zakładał ukończenie inwestycji w 2028 r. Projekt realizowany będzie przez węgierski koncern MOL i serbską spółkę Transnafta (odpowiadającą za transport surowca na terytorium Serbii). Projekt ten budzi kontrowersję, gdyż jego realizacja mogłaby doprowadzić do uzależnienia Serbii od dostaw ropy naftowej z Rosji i utrudnić integrację z UE. Z kolei chorwacki operator rurociągu Adria – spółka Janaf – działający w ramach przepisów sankcyjnych UE, wskazuje, że dalsza współpraca z NIS jest możliwa jedynie po uzyskaniu wyłączenia amerykańskich restrykcji. Takie rozwiązanie wymagałoby jednak zmiany struktury właścicielskiej w kierunku pełnej neutralności politycznej spółki, co w obecnych realiach jest wątpliwe. Niemniej jednak już w przeszłości rząd w Belgradzie rozważał opcję nacjonalizacji zakładu.

Wnioski

- Model funkcjonowania serbskiego sektora naftowego, oparty na jednym zakładzie i jednym kanale dostaw, okazał się wysoce wrażliwy na decyzje polityczne. Kryzys związany ze wstrzymaniem dostaw ropy naftowej ujawnił skalę tej podatności oraz potrzebę rozwoju alternatywnych tras transportowych i dywersyfikacji źródeł surowca.
- Reorganizacja akcjonariatu NIS miała charakter pozorny i nie doprowadziła do rzeczywistego ograniczenia rosyjskiego wpływu. Długoterminowa stabilność może być osiągnięta jedynie poprzez pozyskanie inwestora spoza obszaru objętego sankcjami lub poprzez nacjonalizację spółki. Przypadek NIS pokazuje, że bezpieczeństwo dostaw w regionie Bałkanów jest nierozdzielnie związane z transparentnością struktury właścicielskiej i polityczną orientacją państw. Dla Serbii może to oznaczać konieczność odejścia od modelu bilateralnych relacji z Rosją na rzecz integracji regulacyjnej z UE.
- Strategia balansowania między Zachodem a Rosją pozwalała Serbii utrzymywać stabilność w czasach pokoju, lecz w warunkach nakładania na rosyjskie spółki, w tym na ich aktywa zagraniczne, kolejnych pakietów sankcji okazała się nieskuteczna. Brak jednoznacznej orientacji politycznej doprowadził do sytuacji, w której kluczowy sektor gospodarki został pozbawiony zdolności operacyjnych. Utrzymanie bezpieczeństwa energetycznego wymaga transparentnej współpracy z partnerami z UE i USA oraz inwestycji w regionalną infrastrukturę dywersyfikującą dostawy.
- Potencjalna budowa rurociągu Serbia-Węgry również może okazać się problematyczna, gdyż Węgry, jako członek UE, także są objęte ograniczeniami dotyczącymi transportu rosyjskiego surowca. Dlatego kluczowe staje się opracowanie realistycznej strategii zapewnienia dostaw spoza obszaru objętego sankcjami.